

ABC sportowe

Grosy naszych Czytelników Krzywdą mistrza Polski Woźniakiewicza

Kto lepszy w wadze lekkiej: Woźniakiewicz czy Kajnar?

Szanowny Panie Redaktorze!
Proszę o umieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie niniejszego:

„Dlaczego w narodowej drużynie bokserkiej Polski, brak mistrza Polski, Woźniakiewicza? Na temat tej zagadki pragnę skreślić kilka uwag.

Znany jest w sferach sportowych antagonizm pomiędzy dwoma czołowymi bokserami Polski: Kajnarem i Woźniakiewiczem, lecz nie wszyscy może wiedzą, jak wyglądała ich dotychczasowa rywalizacja na polu sportowym, a temu warto się przyjrzeć. Zawodnicy ci stoczyli w ogółie trzy walki, wypadły one, co zresztą prasa w sprawozdaniach z meczów stwierdziła, na korzyść Woźniakiewicza. W pierwszym spotkaniu pada zaśladniczo wynik nierozstrzygnięty, w drugim Woźniakiewicz nokautuje Kajnarę, w trzeciej walce, która odbyła się w Poznaniu, ratuje Kajnarę od sromotnej porażki, na jaką się zanosiło, smutnej sławy sędzia poznański Moskal, dyskwalifikując niesłusznie Woźniakiewicza.

Trzy spotkania

Po tych trzech walkach Kajnar nie stawiał się pięciokrotnie do walki z mistrzem Polski, w tym: dwa razy w ramach meczu Łódź — Poznań, dwa razy w meczu Ł. K. P. — Warta i raz na zeszlonożnych mistrzostwach Polski w Łodzi. To unikanie w okresie przed i po zeszlonożnych mistrzostwach Polski, bardzo było charakterystyczne ze względu na zbliżającą się

olimpiadę i wywołało liczne komentarze w prasie warszawskiej, łódzkiej i poznańskiej.

Eliminacje olimpijskie

Jak odbyły się eliminacje przedolimpijskie — o tym chyba wszyscy wiemy. Warto jednak na wszelki wypadek przypomnieć. Odbyły się walki w wadze lekkiej: Woźniakiewicz — Katakaj, Kajnar — Cichecki. Woźniakiewicz i tu zadokumentował się swojej pęci, nokautując okrzykanego Katakaję. Kajnar natomiast odniósł wątpliwe zwycięstwo dzięki ordynarnemu faulowi. Do ostatecznej eliminacji między Kajnarem i Woźniakiewiczem nie dopuścili panowie z P. Z. B., bojąc się narazić na pewną klęskę swego poznańskiego pupila. Na olimpiadę pojechał Kajnar.

Posunięciem tym panowie z P. Z. B. wyrządzili nie tylko ogromną krzywdę samemu Woźniakiewiczowi, lecz także całemu sportowi polskiemu. Woźniakiewicz przy takich atutach, jak: nadzwyczajna wytrzymałość, szalone tempo, ciągły atak i przy swej zdolności zjedyniania swą walką widowni, sprostałby w Berlinie, w co obojeście wierzę, nie tylko najgroźniejszym przeciwnikom, lecz także zdobyłby swą walką serca berlińskiej publiczności. A przecież, o czym prasa zgodnie w sprawozdaniach o olimpiadzie pisała, od takich to atutów i od publiczności prawie wyłącznie zależały zwycięstwa olimpijskie.

Pominęto Woźniakiewicza

Pozostawmy jednak te nadziejeminione i przejdźmy do teraźniejszości. W sezonie obecnym mistrz Polski walczył cztery razy, zwyciężając we wszystkich spotkaniach, a poziom jego formy z meczu na mecz się podnosił. Na ostatnim meczu Łódź — Poznań, w którym mistrz Polski, Woźniakiewicz, zwyciężył swego przeciwnika przez nokaut, zadokumentował tym dobrą formę. Dla każdego, nawet laika, jasnym i oczywistym wydawało się, że godnym obrońcą barw polskich na meczu Polska — Norwegia będzie Woźniakiewicz. Wystawiono jednak do reprezentacji Kajnarę, który wypadł prawie kompromitująco. Mało tego, panowie z P. Z. B. ogłaszają listę narodowej drużyny bokserkiej, na której znajdujemy oczywiście Kajnarę bez Woźniakiewicza.

Pomijanie Woźniakiewicza jest krzywdzącą niesprawiedliwością. Dziwnym się wydaje, dlaczego przede wszystkim jego własny klub Ł. K. P. Łódź nie interweniował.

Apeluję do wszystkich jego sympatyków, a przede wszystkim do ludzi, którym dobro boks polskiego leży na sercu, żądajmy sprawiedliwości dla mistrza Polski Woźniakiewicza.

(—) Aleksander Wróblewski
stud. Polit. Warszaw.

Jeśli to co pisze nasz Czytelnik jest prawdą — antagonizm taki uważamy za niezdrowy i godny potępienia. Chętnie widzilibyśmy oświecenie tej sprawy ze strony P. Z. B.



Braddock trenuje do meczu z mistrzem świata Niemcem Schmelingiem.

Czy dojdzie do rewolucji w Z. S. S. R.?

Tam, gdzie wszyscy nienawidzą

W paryskim dzienniku „Posled nija Nowosti” czytamy, że kryjący się pod inicjałami A. opowiada o swych wrazeniach z pobytu w Sowietach.

Chłopi zaprosili go do izby na kieliszek wódki. Na stole ustawili wszystko, co mieli. Pili słabą wódkę sowiecką i kłeli: „Podała władza, nawet dobrej wódki zrobić nie umieją”.

Tęsknota za bronią

Chłopy pytają czy będzie wojna i kiedy: „Dobrzeby było, żeby wreszcie zaczęła się”.

— Dlaczego dobrze? — pytam.
— Bo by nam dano broń.
— A po co wam potrzebna broń.

— Och, wtedy byłby nowy ład zaprowadził — odpowiada jeden mrugając porozumiewawczo.

Chłopi nie mają broń. Brak łączności między poszczególnymi kołchozami i rejonami. O jakimkolwiek wystąpieniu przeciwko władzy sowieckiej z bronią w rękę nie może być mowy. Ale gdyby zaczęła się wojna...

Goźel nie będzie

Kołchoz, to dla chłopów nowa pańszczyzna. Chłop nie ma nic już gorzej być nie może.

W pewnej wiosce stary chłop zaprowadził mnie do chlewu i pokazał świnie

— Wykarmiłem ją, a teraz muszę ją oddać. A jak mi żal, to boję się pan nie ma.

— Czy lepiej było za cara — spytałem.

Spojrzał na mnie z wyrzutem i ocierając łzę, nic nie odpowiedział.

Może przy starym reżimie było lepiej, ale starego ustroju nikt nie chce. Młodzież, która teraz dochodzi do głosu, starego ustroju nie pamięta. Ona chce czegoś nowego. Od ustroju sowieckiego wzięła wszystko, co było można, że ten ustrój nic jej dobrego nie rokuje.

Bezmyślny bunt chłopski

Chłopi w państwie sowieckim są bodaj jedyną kategorią ludzi, którzy wiedzą, czego chcą. Chłopi chcą ziemi i swobodnej wymiany. Ale do ruchu ideowego w ogóle do jakiegokolwiek ruchu jeszcze jest daleko. I dlatego najprawdopodobniej w razie nieudanej wojny Swietów grozi krajowi „bezmyślny chłopski bunt”. Maszy chłopskie stanowią materiał, który łatwo mógłby być wykorzystany przez jakąś rewolucyjną inicjatywę. Podobny materiał stanowią i robotnicy. Obecnie są oni nastrojeni do władzy sowieckiej niemniej wrogo niż chłopi. Ale skąd doczekają się tej inicjatywy.

W kraju czerwonych dyktatorów Chorzy „głną” w szpitalach

Chcąc mieć pojęcie o faktycznym stanie rzeczy w Rosji najlepiej jest czytać prasę sowiecką, w której obok płomiennych artykułów propagandowych, mających na celu podniesienie na duchu obywateli ZSSR, można znaleźć nieraz rzeczy nader ciekawe i charakterystyczne, świadczące o chaosie, jaki w każdej dziedzinie panuje w kraju czerwonych dyktatorów.

I tak np. pisma codzienne stale notują skargi na nieporządek i brudy wprost skandaliczne w szpitalach sowieckich. Oto obrazek ilustrujący nader wymownie stan rzeczy w szpitalnictwie bolszewickim. Cytujemy „Izwestia” (z dn. 10. XII. 36): „Obywatelka Płakowa, mająca nazajutrz rodzić znalazła się w dniu 15 października r. b. na dworcu w Kazaniu. Poczawszy nagle bóle porodowe uprosiła obecnych o zaalarmowanie pogotowia. Mimo kilkakrotnego telefonowania pogotowie przy-

Uroczystość polska w Detroit

W dniu 2 lutego odbędzie się uroczystość celem złożenia hołdu długoletniemu profesorowi Seminarium Polskiego w Orchard Lake, w St. Zj. prof. Romualdowi Piątkowskiemu. Ten wielce zasłużony pedagog, obchodzący w dniu tym 80-tą rocznicę urodzin, wykładając język polski, literaturę i kulturę polską, wychował całe pokolenie inteligencji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Skąd przybyły gryzonie?

Paryska „kaczka” na temat polskich szczurów

Korespondent własny gazety „Le Matin” nadał telefonem z Warszawy do Paryża wiadomość pod takim frapującym tytułem: „Tysiącami szczury wtargnęły do Senatu i Ambasady Francji w Warszawie”.

Wiadomość ta, wydrukowana na 1-em miejscu gazety „Le Matin” z dnia 6 b. m. Nr. 19284 w tłumaczeniu brzmi:

„Warszawa, 5 stycznia. Przez telefon. Wydarzenie bez precedensu zajmuje obecnie kronikę.

Wczorajszego wieczoru stróż nocny wartujący w Senacie, zaalarmowany został szczególnym zgłębieniem wydostającym się z sułterny pałacu. Zaledwie uchylił jedne drzwi wiodące do tych sułtern, zauważył mnóstwo uciekających szczurów. Ilość ich była tak wielka, że za chwilę zawiadnęły całym parterem budynku Izby.

Skarnsternowany wartownik zaalarmował straż ogniową. O świcie aparaty brygady gazowej zostały uruchomione, a w kilka godzin później nalaziono w labiryntach podziemnych około 5.000 trupów szczurów.

Incydent zdawał się być zakończonym gdy dowiedziano się dziś z rana, że setki szczurów, ocalałych z ofensywy prowadzonej

przeciwko nim ubiegłego dnia w Senacie, wdarło się do będącego na ukończeniu nowego gmachu ambasady Francji, i że już zapoczątkowały niszczenie umeblowania narodowego niedawno nadeszłego z Paryża. Wspaniałe obicie gobelinowe przeznaczone dla sali jadalnej przyszłej ambasady zostało szczególnie uszkodzone przez gryzonie.

Brygada gazowa zaalarmowana ponownie, interweniowała natychmiast i klęska zdaje się być zażegnana.

Skąd przysły gryzonie. Gubią się domysły na temat skąd przybyła ta dziwna armia szczurów. Przypuszcza się, że przybyła ona z ruin zamku sąsiadujących z Senatem. Zdaje się, że gryzonie stopniowo wydrążyły sobie tunel podziemny z zamku

Uczony francuski w Krakowie

W przejeździe z Pekinu do Paryża bawił w Krakowie profesor Wydziału prawa Uniwersytetu paryskiego Gabriel L. Bras. Znany gość francuski oprowadza przez ks. Dawida zwiedził zabytki miasta, wyrażając się o nich z zachwytem i zapowiadając swój powrotny przyjazd do Krakowa.

KS. JULIANNA W KRYNICY



Nauka jazdy na nartach

Nowe władze Ligi

W dalszym ciągu obrad walnego zebrania Ligi uchwalono, że w r. 1937 w związku ze skreśleniem Dębu spadnie tylko jeden klub, a wejdą dwa.

Nowe władze Ligi wybrano w następującym składzie: prezes wiceprezes m. Jaroszyński, wiceprezes mgr. Skwarczyński i kpt. Kublin, sekretarz — kpt. Machinko, zastępca kpt. Dziubiński, skarbnik — kpt. Rokita, zastępca kpt. Wydrych, członkowie zarządu dr.

Luxemburg i Tyczka. Kapitana sportowego postanowiono dokoptować.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Gawroński, Konopka i Słoniewski, do wydziału gier i dyscypliny — kpt. Kublin (przewodniczący), Cebulak, Lipka, Ejsmond, Woliński, Szenajch i Zastawniak.

Na delegatów do PZPN wybrano redaktora Obrubańskiego, majora Kępskiego i Rybarczyka.

Na lodowiskach Polski Repr. Katowic — Soedertalje 2:1

Międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Katowic a drużyną szwedzką Soedertalje wygrały Katowice w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Obie bramki dla Katowic zdobył Smith. Bramkę dla Szwedów uzyskał Thornberg.

W przerwach odbyły się popisy łyżwiarskie z udziałem Groberta.

Mistrzostwa Polski w siatkówce Poona a wielomnowana w przedbojach

Największą sensacją drugiego dnia mistrzostw Polski w siatkówce nieskiej była porażka warszawskiej Polonii z K. P. W. Wilno, która spowodowała wyeliminowanie Polonii z dalszych rozgrywek.

Do finału weszły: z pierwszej grupy AZS Warszawa i YMCA Kraków, z drugiej lwowski Sokół i K. P. W. Wilno.

Scheibertówny i rodzeństwa Kalus. MISTRZOSTWA HOKEJOWE LWOWA

W sobotę wieczorem odbył się we Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo pomiędzy Czarnymi a Pogonią. Zwyciężyli Czarni w stosunku 5:1 (1:0, 1:1, 3:0).

Czarni mieli bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem.

Żydzki bokfują mecz Schmeling — Braddock

W Nowym Jorku powstała specjalna liga antyhitlerowska, która rozpoczęła ostrą kampanię bojkotową przeciwko występowi boksera Niemca Schmelinga, który ma rozegrać mecz o mistrzostwo świata z Braddockem.

Niemiecka prasa twierdzi, że kampania ta zalała się. Władze sportowe w Ameryce uchyliły się podobno od rozpatrzenia protestu ligi antyhitlerowskiej przeciwko spotkaniu Schmelinga z Braddockem. Poza tym organizacja „National Gentile Liga” w Waszyngtonie oświadczyła, że zwalczać będzie wszelkimi środkami akcję bojkotową ligi antyhitlerowskiej.

Chmielewski trenuje do meczu z Niemcami

Dowiadujemy się, iż stan zdrowia Chmielewskiego z każdym dniem polepsza się. Kontuzje prawej ręki odniesione jeszcze na olimpiadzie berlińskiej są już na wyleczeniu. Chmielewski był w Warszawie na kilku poradach lekarskich i oświadczone mu, iż może rozpocząć trening.

Jest więc nadzieja, iż Chmielewski do meczu Polska — Dortmund 14 lutego, wyzdrowieje zupełnie i weźmie w nim udział. Mecz w Dortmundzie będzie dla Chmielewskiego pierwszym występem po chorobie.

„Jedwab z szachownicą” wyrobem niemieckim

Szeroko reklamowane w całym kraju jako wyrób polski, jedwabie fabryki Gütermanna okazały się produktem niemieckim. Oto jedna z naszych Czytelniczek nabyła kilka szpilek nici jedwabnych tej firmy i oto co się okazało: na odwrotnej stronie papierków, z których szpilki są skręcone, widnieje taki napis: „Gütermann Ideal Seide”. A za tym t. zw. popularnie „jedwabie z szachownicą” są wyrobem niemieckim, a nie krajowym, jak to fałszywie głosi reklama.



Hollywood ma nową sensację. Znana łyżwiarka, a ostatnio aktorka filmowa, Sonia Henie, wychodzi za mąż za aktora filmowego, Tyrone Power